

Bo w życiu naszym jak w karnawale:
Pod ręką masek całe szeregi,
Roli i twarzy przemiany stale,
I zmienność serce wypełnia po brzegi.

Swych twarzy całkiem pozbawieni,
Z własnego zdania totalnie obdarci,
Na krótką chwilę przez kogoś zmyśleni,
Choć wszyscy inni- to wciąż siebie warci.

A każdy krok jest inaczej stawiany,
Zmieniają rytmy, a my swoje miny
Wnet Pan gdzieś z chmury krzyczy ODBIJANY,
Krzyżując plany, urządza drwiny

Znowu wepchnięci w obce ramiona,
Znów nowa pozę przyjmować trzeba.
Zostają jednak stare znamiona-
Czynów- co skradły kawałek nieba.

Wszędzie ozdoby, łańcuchy z papieru,
Co zółkną z każdym tanecznym obrotem.
I papierowość Twego charakteru,
I kartka z notesu z naszym żywotem.

Wtem iskra poszła, błysk oświecił salę-
Ostatni żar po masce mej starej.
Jak Feniks umieram- w sekundę się spalę,
A bal tak po prostu potoczy się dalej.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

muszu, dodano 22.03.2018 05:40

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.